Posłuchaj

()

Wytyczne, którymi należy się kierować

List i deklaracja Zgromadzenia Synów Najświętszego Odkupiciela Transalpejskich Redemptorystów

Schronienie w Niepokalane Serce Maryi, naszej Matki Nieustającej Pomocy, Pośredniczki wszystkich łask i Współodkupicielki

De Maria nunquam satis

List i deklaracja

Dogmat, którym należy się kierować

Drodzy wierni,

„Wielu pasterzy zniszczyło moją winnicę, zdeptało moją dziedziczną ziemię; zamienili moją rozkoszną dziedziczną ziemię w spustoszoną pustynię. Spustoszyli ją, a ona opłakuje mnie. Cała ziemia stała się spustoszona przez spustoszenie, gdyż nie ma nikogo, kto by rozważał to w sercu.” (Jeremiasz 12:10-11)

Z wielkim smutkiem zwracamy się do Państwa w sprawie sytuacji, która od wielu lat ciąży na niektórych z nas; od lat obserwujemy, modlimy się i wbrew wszelkiej nadziei liczymy, że to, czego byliśmy świadkami w strukturach oficjalnego Kościoła, w jakiś sposób samo się naprawi. Tak się jednak nie stało. Obecność modernistów w strukturach i hierarchii oficjalnego Kościoła przekroczyła już punkt krytyczny i zbliża się do stanu nasycenia. Problem ten jest obecnie znacznie głębszy i bardziej widoczny dla wszystkich.

W czym więc tkwi problem? Problem polega na tym, że – jak ostrzegał św. Pius X – struktury Kościoła katolickiego zostały zinfiltrowane przez ludzi wyznających inną, niekatolicką religię[1]. Posługują się oni katolicką nazwą, zajmują katolickie

budynki, znają katolicką kulturę. Z zewnątrz wydają się być katolikami, ale nie wyznają wiary katolickiej takiej, jaka była nauczana przez wieki. W rzeczywistości zostali oni ukształtowani jako rewolucjoniści oddani potępionym herezjom masońskim, takim jak wolność religijna, obojętność religijna i fałszywy ekumenizm. Ich infiltracja zadała śmiertelny cios religii katolickiej; doprowadzili oni do poważnego schizmy w Ciele Mistycznym[2]. Musimy stanowczo stanąć po stronie Kościoła katolickiego i zdecydowanie oddalić się od kamuflażu jego podróbki.[3]

Długotrwała infiltracja dobiega końca

To, czego dziś jesteśmy świadkami, nie pojawiło się nagle podczas Soboru Watykańskiego II jak burza z jasnego nieba. Było przygotowywane przez pokolenia. Wrogowie Kościoła nie podbili go z zewnątrz, lecz przeniknęli do niego od wewnątrz.

Już w 1901 roku ojciec Maignen[4] ujawniał, w jaki sposób modernistom udało się przejąć seminaria we Francji, tworząc tajną sieć[5] obejmującą pięćdziesiąt seminariów, w których kształciło się prawie tysiąc studentów[6]. W 1903 roku, kiedy papież św. Pius X objął Stolicę Piotrową, wrogowie Kościoła rozmnożyli się już do niezwykle niebezpiecznego poziomu[7]. A co ten święty papież powiedział nam w 1907 roku? Powiedział nam prawdę, którą musimy teraz mieć odwagę zastosować w naszych czasach:

„Zwolenników błędu nie należy szukać jedynie wśród jawnych wrogów Kościoła; kryją się oni w samym jego łonie i sercu. Mamy na myśli wielu należących do samego kapłaństwa, którzy udając miłość do Kościoła, chwalą się mianem jego reformatorów; a gdy śmiało ustawiają się w szyku bojowym, atakują wszystko, co najświętsze w dziele Chrystusa. Nie kładą

siekiery na gałęzie i pędy, ale na sam korzeń, to znaczy na wiarę i jej najgłębsze włókna. A uderzywszy w ten korzeń nieśmiertelności, przystępują do rozprzestrzeniania trucizny po całym drzewie.”[8]

Nie były to słowa panikarza. Były to słowa papieża, który miał jasny ogląd sytuacji. Czego nauczył się papież Pius XI w 1923 r., kiedy konsultował się z kardynałami w sprawie zwołania Soboru Powszechnego? Kardynał Billot[9] odradzał to właśnie ze względu na niebezpieczeństwo, że Sobór zostanie przejęty „przez najgorszych wrogów Kościoła, modernistów, którzy już się przygotowują, jak wskazują pewne oznaki, do wywołania rewolucji w Kościele, nowego 1789 roku.”[10]

Mówi on o roku 1789, roku rewolucji francuskiej. Nadeszła nasza duchowa rewolucja francuska. Nadeszła wraz z Soborem Watykańskim II. Sam kardynał Suenens to przyznał: *„Le Concile, c’est 1789 dans* l’Église”, „Sobór to rok 1789 w Kościele”.[11] Rewolucja Francuska była dziełem masonerii. Jej trzy hasła: Wolność, Równość, Braterstwo stały się trzema wielkimi błędami Soboru Watykańskiego II: Wolność – Wolność religijna, Równość – Indyferentyzm religijny, a Braterstwo – Fałszywy ekumenizm.

---

[1] **1907: Pius X**, Encyklika *Pascendi Dominici Gregis (Papież naucza, że modernistami są najbardziej zgubni wrogowie Kościoła katolickiego, ludzie głęboko zakorzenieni w strukturach Kościoła, na najwyższych stanowiskach. Ukrywają się pod pozorem „katolików”, udając, że są „katolikami”, a jednocześnie dążą do zniszczenia wiary katolickiej.)* „… Trzeba jednak przyznać, że w ostatnich czasach znacznie wzrosła liczba wrogów krzyża Chrystusowego, którzy za pomocą zupełnie nowych i niezwykle podstępnych sztuczek dążą do zniszczenia życiodajnej energii

Kościoła, a jeśli to się im uda, do całkowitego obalenia samego królestwa Chrystusowego. „… Choć sami wyrażają zdziwienie, nikt nie może słusznie dziwić się, że zaliczamy takich ludzi do wrogów Kościoła… Nie popełni też błędu, uznając ich **za najbardziej zgubnych spośród wszystkich przeciwników Kościoła**… niebezpieczeństwo to tkwi niemal **w samych żyłach i sercu Kościoła…** Co więcej, nikt nie jest bardziej zręczny, nikt bardziej przebiegły od nich w stosowaniu tysiąca szkodliwych sztuczek; albowiem **łączą w sobie cechy racjonalisty i katolika**..... **najpierw okazaliśmy im życzliwość jako Nasze dzieci**, traktowaliśmy je surowo, a w końcu, choć z wielką niechęcią, uciekliśmy się do publicznego upomnienia. Wiecie jednak, Czcigodni Bracia, jak bezowocne okazały się Nasze działania. **Na chwilę pochyliły głowy, ale wkrótce podniosły je z jeszcze większą arogancją niż kiedykolwiek.** Gdyby była to sprawa dotycząca wyłącznie ich samych, być może przeoczylibyśmy ją; jednak **zagrożone jest dobre imię Kościoła katolickiego.** Dlatego też, ponieważ dalsze milczenie byłoby zbrodnią, musimy teraz przerwać milczenie, aby przed całym Kościołem obnażyć prawdziwe oblicze **tych ludzi**, **którzy przybrali tę złowrogą maskę**". (Wrogowie w *złym przebraniu* zostali nazwani przez naszego Pana wilkami w owczej skórze: *którzy przychodzą do was w owczej skórze, ale wewnątrz są drapieżnymi wilkami* [Mt 7, 15]. Dzisiaj są to siły okupacyjne, które przejęły kontrolę nad Kościołem, armia księcia wroga, która *stara się, za pomocą sztuczek zupełnie nowych i pełnych subtelności, zniszczyć życiową energię Kościoła, a jeśli to możliwe, całkowicie obalić samo królestwo Chrystusa.* Niech czytelnik modli się żarliwie o światło wiary, aby zrozumieć, czego nauczał papież w 1907 roku.)

[2] 2026: Uwaga Co ma znamiona Wielkiej Apostazji przepowiedzianej przez wielu mistyków.

[3] **1899: Leon XIII,** encyklika *„Depuis le jour".* „W obliczu wspólnych wysiłków niewiary i herezji, mających na celu całkowite zniszczenie wiary katolickiej, prawdziwą zbrodnią byłoby, gdyby duchowieństwo pozostawało niezdecydowane i bierne. W obliczu tak wielkiej powodzi błędów, takiego konfliktu opinii, nie może on zawieść w swojej misji, którą jest obrona atakowanego dogmatu, przebranej moralności i tak często niezrozumianej sprawiedliwości. Do duchowieństwa należy stanąć jako bariera przeciwko atakującym błędom i przeciwko herezji, która się ukrywa".

[4] **1901: Ojciec Charles Maignen (1858–1937)** był wybitnym francuskim teologiem, pisarzem i zwolennikiem integralnego katolicyzmu, który na przełomie XIX i XX wieku wykorzystywał swoje pisma do walki z liberalizmem w Kościele. W tym okresie, zwłaszcza w latach 1900–1903, *La Vérité française* była wysoce konserwatywnym, antymodernistycznym głosem w Kościele francuskim, opowiadającym się za tradycyjnymi zasadami w nauce religijnej i działaniach politycznych.

[5] 1901: Podziemna sieć seminariów. „Modernizm” zyskiwał na popularności w seminariach, gdzie działał w tajemnicy. W 1901 r. abbé Maignen opublikował w *„La Vérité Française”* serię artykułów, w których potępiał tajną organizację „obejmującą około pięćdziesięciu seminariów i zrzeszającą prawie tysiąc studentów”. Oprócz poufnej korespondencji seminarzyści byli zachęcani do czytania modernistycznych gazet: *„La Justice Sociale*” i *„La Voix du Siècle*”, które wysyłano im za niewielką opłatą. Biskup Quimper, zaniepokojony udogodnieniami przyznanymi w celu czytania tych dwóch gazet „szkodliwych dla dyscypliny kościelnej”, otrzymał od księdza Naudeta jako jedyną odpowiedź bezpłatną trzymiesięczną prenumeratę *La Justice Sociale* dla każdego nowo wyświęconego księdza, który po prostu prześle mu swoją wizytówkę z napisem: „Nowy ksiądz”. „Powiedzmy to wprost” – napisał abbé Fontaine – „zło tkwi w naszych domach formacji kapłańskiej Przypomnijmy sobie *Les Chaînes* i inne niewielkie, potajemne publikacje, które kilka lat temu krążyły w głównych seminariach bez wiedzy przełożonych. Zapewniono nas, że zastąpiły je mniej lub bardziej tajne kręgi dyskusyjne, w których debatuje się nad modnymi obecnie zagadnieniami. Rozpowszechnia się tam swego rodzaju ezoteryczna nauka, która spotyka się z pośrednim poparciem. Młodzi mężczyźni otrzymują czasopisma, gazety i książki, które potwierdzają ich najbardziej radykalne poglądy. Uważają się za elitę intelektualną, żyjącą w wyższej sferze, do której otaczające ich pospolite umysły nie mają dostępu. Okresy świąteczne wykorzystują do rozwijania tych potajemnie przyswojonych poglądów, bardzo odmiennych od tych, które można znaleźć w ich podręcznikach teologicznych czy biblijnych. (Ploncard d’Assac, Jacques, *L’Eglise Occupée*, Éditions de Chiré, 1975. s. 227)

(Sytuacja we Francji to tylko jeden z przykładów. Taka infiltracja była powszechna.)

[6] **1902: Biskup Turinaz, biskup Nancy i Toul,** *„Zagrożenia dla wiary i dyscypliny w Kościele francuskim w dzisiejszych czasach”.* „Jestem

głęboko przekonany, że największe zagrożenia, przed jakimi stoi obecnie Kościół francuski, nie pochodzą z zewnątrz. Nie wynikają one z prób, jakie zadają nam wrogowie Boga i jakie będą nam nadal zadawać, bez względu na to, jak poważne i bolesne mogą one być. Kościół francuski przeżył równie okrutne próby i wyszedł z nich zwycięsko. Nasze największe zagrożenia wynikają z fałszywych lub niebezpiecznych doktryn, które pośrednio lub bezpośrednio atakują samą wiarę, z prób, które prowadzą do zerwania więzów dyscypliny, siania podziałów i buntu wśród duchowieństwa oraz godnego ubolewania przekształcania ducha i wychowania seminarzystów i młodych księży. „Jeśli światło świata przygaśnie i zniknie, jeśli sól ziemi straci swój smak i zostanie zdeptana, kto będzie prowadził i uświęcał narody? Jeśli podzielone duchowieństwo porzuci swoich przywódców, jak wytrzyma straszliwe ataki wrogów Kościoła? Jeśli filary świątyni zostaną zachwiane, czy może ona pozostać na swoim miejscu w burzy? Jeśli wiara w duszach kapłańskich zostanie zachwiana i zgaśnie, czy może ona zwycięska i podbijająca? *Haec est Victoria quae vincit mundum fides nostra* — „To jest zwycięstwo, które pokonuje świat: nasza wiara”.

[7] **Przykład myślenia modernistów w czasach przed papieżem Piusem X 1845: kardynał Bernetti**, *sekretarz stanu Grzegorza XVI*
„Papież i rząd poszukują lekarstwa na zło, drogi wyjścia z tej zarazy; obie siły rozprzestrzeniają się, a nikt nie jest w stanie powstrzymać biegu tej nieznanej fali. Wokół nas budzą się niejasne i tajemnicze siły. Nasze młode duchowieństwo jest przesiąknięte liberalnymi doktrynami i przyjęło je z niewłaściwej strony. Są księżmi, ale aspirują do bycia ludźmi, a niespotykane jest to, jak mieszają wiarę katolicką z ekstrawagancjami pod tym tytułem „człowieka”, który propagują z burleskowym naciskiem… Większość z nich „poddać się sugestiom, które bez wątpienia doprowadzą Kościół do poważnych kryzysów”.

1898: Ojciec Pierre Dabry w gazecie *„Le Peuple Français*” (w związku z kongresem w Reims z okazji 1400. rocznicy chrztu Chlodwiga): „Czy nie mogłaby się odbyć pielgrzymka księży, którzy udaliby się tam, aby przyjąć chrzest jako mężczyźni…”.

[8] **1907: Pius X,** encyklika *Pascendi Dominici Gregis*

„Powierzone nam przez Boga zadanie pasania trzody Pańskiej wiąże się w szczególności z obowiązkiem powierzonym nam przez Chrystusa, a

mianowicie z obowiązkiem strzeżenia z największą czujnością depozytu wiary przekazanego świętym, odrzucając bezbożne nowości w słowach i sprzeciwy w nauce błędnie tak nazywana. Nigdy nie było czasu, w którym ta czujność najwyższego pasterza nie byłaby niezbędna dla wspólnoty katolickiej; bowiem z powodu wysiłków wroga rodzaju ludzkiego nigdy nie zabrakło „ludzi głoszących rzeczy przewrotne" (Dz 20, 30), „próżnych „gaduły i uwodziciele" (Tyt. 1, 10), „błądzący i wprowadzający w błąd" (2 Tm 3, 13). Trzeba jednak przyznać, że w ostatnich dniach znacznie wzrosła liczba wrogów krzyża Chrystusowego, którzy za pomocą zupełnie nowych i pełnych subtelności sztuczek dążą do zniszczenia życiowej energii Kościoła, a jeśli to możliwe, do całkowitego obalenia samego królestwa Chrystusowego. Dlatego nie możemy dłużej milczeć, aby nie wydawało się, że zaniedbujemy nasz najświętszy obowiązek, i aby życzliwość, jaką dotychczas okazywaliśmy im w nadziei na mądrzejsze rady, nie została przypisana zapomnieniu o naszym urzędzie. „Powaga sytuacji" 2. Konieczność podjęcia bezzwłocznych działań w tej sprawie wynika zwłaszcza z faktu, że **zwolenników błędu nie należy szukać jedynie wśród jawnych wrogów Kościoła; ukrywają się oni – co należy głęboko ubolewać i czego należy się obawiać – w samym jego łonie i sercu, a tym bardziej są szkodliwi, im mniej rzucają się w oczy. Mamy na myśli, Czcigodni Bracia, wielu spośród katolickich świeckich, a nawet – co jest o wiele bardziej godne ubolewania – spośród samego kapłaństwa, którzy udając miłość do Kościoła, pozbawieni solidnej ochrony filozofii i teologii, a co więcej, całkowicie przesiąknięci trującymi doktrynami nauczanymi przez wrogów Kościoła i pozbawieni wszelkiego poczucia skromności, chwalą się, że są reformatorami Kościoła; i, ustawiając się coraz śmielej w szyku bojowym, atakują wszystko, co najświętsze w dziele Chrystusa,** nie oszczędzając nawet osoby Boskiego Odkupiciela, którego, wraz z ta bezbożna zuchwałość sprowadza go do roli zwykłego, zwykłego człowieka. „3. Choć sami wyrażają zdziwienie, nikt nie może słusznie dziwić się, że zaliczamy takich ludzi do wrogów Kościoła, jeśli – pomijając wewnętrzne usposobienie duszy, o którym osądza wyłącznie Bóg – zna się ich doktryny, sposób wypowiedzi i postępowanie. Nie pomyli się też, uznając ich za najbardziej zgubnych spośród wszystkich przeciwników Kościoła. Jak bowiem powiedzieliśmy, realizują oni swoje plany jej zniszczenia nie z zewnątrz, ale od wewnątrz; stąd niebezpieczeństwo czai się niemal w samych żyłach i sercu Kościoła, którego krzywda jest tym pewniejsza, im bardziej intymna jest ich wiedza o nim. Co więcej, nie kładą siekiery na gałęzie i pędy, ale na sam korzeń, to znaczy na wiarę i jej najgłębsze włókna. A uderzywszy w ten korzeń nieśmiertelności, przystępują do rozprzestrzeniania trucizny po całym drzewie, tak że nie ma części prawdy katolickiej, od której by się powstrzymali, żadnej,

której by nie starali się zepsuć. Co więcej, nikt nie jest bardziej zręczny, nikt bardziej przebiegły od nich w stosowaniu tysiąca szkodliwych sztuczek; bowiem podwójnie przybierają rolę racjonalisty i katolika, i to tak sprytnie, że z łatwością wprowadzają nieostrożnych w błąd; a ponieważ zuchwałość jest ich główną cechą, nie ma żadnego wniosku, przed którym by się cofnęli lub którego by nie wysuwali z uporem i pewnością siebie. Do tego należy dodać fakt, który rzeczywiście jest dobrze przemyślany, aby zwieść dusze, że prowadzą oni życie pełne największej aktywności, wytrwałego i żarliwego poświęcenia się każdej dziedzinie nauki, oraz że z reguły cieszą się reputacją osób o najsurowszej moralności. Wreszcie, co niemal niweczy wszelką nadzieję na uzdrowienie, same ich doktryny nadały ich umysłom taki kierunek, że gardzą wszelką władzą i nie znoszą żadnych ograniczeń; opierając się na fałszywym sumieniu, próbują przypisywać miłości do prawdy to, co w rzeczywistości wynika z pychy i uporu”.

[9] Kardynałowie wspomnieli o tym w przypisie zamieszczonym poniżej:

Kardynał Louis Billot (1846–1931) był francuskim księdzem jezuickim i teologiem. Mianowany kardynałem przez papieża Piusa X, uważany był za „najważniejszego teologa spekulatywnego nurtu tomistycznego końca XIX wieku”. Był profesorem teologii dogmatycznej na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie oraz konsultorem Świętego Oficjum. Odegrał kluczową rolę w opracowaniu encykliki papieża Piusa X z 1907 r. *Pascendi dominici gregis*.

Kardynał Rafael Merry del Val (1865–1930) pełnił funkcję sekretarza konklawe z 1903 roku, podczas którego wybrano papieża Piusa X, który, jak się uważa, przyjął wybór dzięki zachęcie Merry’ego del Vala. Pius X mianował go później kardynałem sekretarzem stanu. Proces beatyfikacyjny został wszczęty w 1953 roku z inicjatywy papieża Piusa XII. Obecnie nosi on tytuł Sługi Bożego.

Kardynał Gaetano de Lai (1853–1928) był włoskim kardynałem Kościoła rzymskokatolickiego. Należał do Kurii Rzymskiej. W 1907 roku został mianowany kardynałem przez papieża Piusa X. Brał udział w konklawe z 1914 roku, podczas którego wybrano papieża Benedykta XV, oraz w konklawe z 1922 roku, w wyniku którego papieżem został Pius XI.

Kardynał Pietro Gasparri (1852–1934) został wezwany do Rzymu przez papieża Piusa X w 1904 roku, aby objąć stanowisko sekretarza Komisji ds. Kodyfikacji Prawa Kanonicznego, gdzie spędził kolejne 13 lat w odosobnieniu, analizując tomy dekretów i opracowań gromadzonych przez wieki, aby stworzyć pierwszy ostateczny tekst prawny w historii katolicyzmu. Wynikiem jego wysiłków był Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 roku. On pełnił funkcje dyplomatyczne i polityczne w Kurii Rzymskiej, m.in. jako watykański sygnatariusz traktatu laterańskiego. Pełnił również funkcję kardynała sekretarza stanu za pontyfikatu papieży Benedykta XV i Piusa XI.

Kardynał Tommaso Pio Boggiani O.P. (1863–1942) – mianowany kardynałem w 1916 r. – był włoskim dostojnikiem Kościoła katolickiego, którego bogata kariera obejmowała pełnienie funkcji delegata apostolskiego w Meksyku, biskupa Adrii i arcybiskupa Genui, a także wysokie stanowiska w Kurii Rzymskiej. Był członkiem zakonu dominikanów, wyświęcony na biskupa przez kardynała Merry'ego del Val, a w 1916 r. mianowany kardynałem przez papieża Benedykta XV. W 1935 r. został mianowany kanclerzem Świętego Kościoła Rzymskiego.

Kardynał Andreas Frühwirth, O.P. (1845–1933) był austriackim zakonnikiem z zakonu dominikanów. Został wyniesiony do godności kardynała Kościoła katolickiego i pełnił funkcję wielkiego penitencjariusza Penitencjarii Apostolskiej. Był mistrzem generalnym zakonu dominikanów (1891–1904). Został mianowany kardynałem-kapłanem przez papieża Benedykta XV (1915). Brał udział w konklawe w 1922 r., podczas którego wybrano papieża Piusa XI.

[10] **1923: Pius XI i kardynał Billot** *Tajne konsystorium*

„Podczas tajnego konsystorza 23 maja 1923 roku Pius XI zapytał kardynałów Kurii o celowość zwołania soboru ekumenicznego. Było ich około trzydziestu. Ich nazwiska wciąż brzmią w uszach młodych mężczyzn, którzy w tamtym czasie odbywali formację duchowną w Rzymie. Twarze i postawa niemal wszystkich byli nam znane: Merry del Val, De Lai, Gasparri, Boggiani, Billot… Wydaje nam się, że rozpoznajemy ich głosy w udzielonych przez nich odpowiedziach. Odpowiedzi te były niemal jednogłośnie nieprzychylne temu projektowi. Powody były częściowo różne, ale wszystkie zmierzały w tym samym kierunku, a niektóre z niezwykłą stanowczością: korzyści, których można by oczekiwać od soboru,

można uzyskać bez soboru i byłyby one nieproporcjonalne do wad, które są zbyt pewne.

„Billot powiedział: »Nie da się ukryć istnienia głębokich rozbieżności w samym episkopacie… (One) grożą wywołaniem dyskusji, które będą trwały w nieskończoność.«

„Boggiani przypomniał o teoriach modernistycznych, od których, jak powiedział, nie jest wolna część duchowieństwa i biskupów. »Ta mentalność może skłaniać niektórych ojców do zgłaszania wniosków, do wprowadzania metod niezgodnych z tradycjami katolickimi.«

„Frühwirth i Laurenti mówili o »manii innowacji«, a Locatelli o duchu niezdyscyplinowania, »… zdolnym do ożywienia uśpionych kwestii i ponownego wzburzenia umysłów«.

„Bonzano zwrócił uwagę na »… niebezpieczeństwo, że pewna grupa biskupów będzie próbowała dochodzić swoich praw w sprzeciwie wobec prerogatyw prymatu papieskiego, pod pretekstem, że Rzym zbytnio centralizuje władzę«”.

„W tej kwestii Billot wyraża się jeszcze bardziej precyzyjnie. Wyraża obawę, że sobór zostanie »manipulowany« (sic) przez »najgorszych wrogów Kościoła, modernistów, którzy – jak wskazują pewne oznaki – już przygotowują się do przeprowadzenia rewolucji w Kościele, nowego 1789 roku«. — Obawiajmy się wprowadzenia „…metod dyskusji i propagandy bardziej zgodnych z praktykami demokratycznymi niż z tradycjami Kościoła”.

„Merry del Val nie zapomniał o dziennikarzach, tym nowym gatunku: »W 1870 roku papież (Pius IX) był panem we własnym domu, a prasa nie miała jeszcze takiej władzy, jaką ma dziś, by przenikać wszędzie, szpiegować i zastawiać pułapki. Czy uda się powstrzymać ją przed działaniem – mniej lub bardziej jawnym – w samym obrębie soboru, podburzaniem umysłów, wywoływaniem niezgody, utrudnianiem pracy i narażaniem na szwank wyników debat?«”

(Dulac, Raymond. *La Collégialité Épiscopal au IIe Concile du Vatican*, Éditions du Cèdre, 1950, s. 9)

Chcesz czytać wszystko?

Wykup abonament.



Copyright Mavientura Projects e.K>

Kartą, paypalem lub bezpośrednim przelewem.

Datki

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related